

EQVITIS POL



7580

Prophetia S. Faldegardis Brocui J. xv.
Fol. 465.

Saluatores nominantur. ab Equite. fol. 4.

1626
Ioannis Broscii Curzelomensis
Medicini Doctoris ordinarii
Astralogi. post mortem ipsius
Bibliotheca maioris Collegii in
Academia Cracouiensi. rogat
autem ut omnia quae hic inser-
ta sunt, integre ad posteritatem
conseruentur alioquin unitatem hanc.

Destruenti anathema
Conseruanti benedictio.

intellectus
iudicat
veritatem

IX. 10. 1.

Contactus.

ad punctum

Vulgaris hic oculus caligabit diffidens plurimum.
Procul este prophanus.

inter 9 et 10 repetitur Proca Davidowa Zahorsen Calissi impo-
sa isti loci non exprimitur, scriptum malitiam ab ipso legibus consensum
sub nomine Zahorsen 1500 conferente evangelizans. omni animi quod in 1500

continentur ego audire ex ore Frederici Sebastiani
legum. quod meum et alii. Zahorsen vero pungen-
tiorum studuit utque Bursum consueverunt nulli modo
Contenta in hoc volumine fore potest alio, quam
ex relatione legum

- 1 Equitum Poloni actio in legibus prima hanc deam
officiam ad or-
namentum.
- 2 Sponsa contra Equitum Russi
- 3 Actio Arnaldi in Parlamento Parisiensi
- 4 Paderatui de rudibus
- 5 Actio Pauli quinti pro Republica Veneta Oratio
- 6 Gracy deliberatio de compescendo emendati coram legum
- 7 Odiponiz na Ardyhat pperante legum legum
- 8 Responsio ad representationem legum
- 9 De Ignatio Corneo Zahorsen Calissimorum
Proca Davidowa Zahorsen
- 10 Obsequium pperante legum
- 11 Tanya obitui pperante procy
- 12 Vindicta adversus Zahorsen
- 13 Computatio comitum Zahorsen
- 14 Eminentia Borassi stylo divissimo
- 15 Gracy pperante, Consens.
- 16 Epistola eadem ad quendam
- 17 Ad funebres Regis Polonici scripta Legum
- 18 Widoz Slawogostus legum. Xaverius obitui
Destinatio Annalium
Consensum benedictio.

leam. Manana Hispania lapsa. hinc 120
Antiquis temporibus qui ex Monachis Episcopis assumunt
officia exhibent numerum vix hinc, restat etiam
vix aut alterum eorum non tam de integritate
quam multis antichris et ceteris esse perfectis
consideramus. Vnde hinc illud caput.

pedagog.

17-19

vario

Cism. 5622-5640



Pedag. pol. 202-220.

XIX. d. 24.

²⁸⁰
WIDOK
STATECZNOSCI
IAPONSKIEY
czemu na Tartaryjczy, Moskowskiej
Przez ktora
STO OSMNASCIE ZACNTCH
MĘCZENNIKOW

Okrutnymi mekami

cen 5640
DLA IEZUSA CHRYSYUSA
zamordowani

1622
przez miecz, ogien y wodę

KORONY

Chwały nieśmiertelney dostąpili

Roku 1622.

W POZNANIV,
W Drukarni Iana Wolrabá, Roku 1625.

Re C. Wolrabá - Drukarni - Iana Wolrabá - off

S. FRANCISZEK XAWIER Societatis IEZV do Iaponiey się pie szo wyprawa dacz



S W I E T E M V
FRANCISZKOWI
XAWIEROWI
S O C I E T A T I S I E S V,

KONGREGACTA POD TTTVLEM
NARODZONEY PANNY BOGARODZICE

*z młodzieży Mieyskiej Poznańskiej w Kollegium SOCIETA-
TIS IESV Roku 1624. skanowiona.*



E Korony / te pälmy / te zwy-
cięstwa / te tryumphy / poeztu
Chrześciánskiego / te nape-
wnieysze Cnoty gruntowney
Chrześciánstkiey proby / te nay-
głownieysze doskonałości dowody TOBIE
FRANCISZKU XAWIERZE CHWA-
LEBNT IAPONSKI APOSTOLE ie-
zykiem naszym Polskim mówiac ofiaruie-
iny. Twego to siewu żniwo / twego gu-
mná sнопki / twoiey Winnice groná / twego
hándlu zarobki / twego gárdłowania ko-
rzyść / twoiey dzielności kłeynoty / kłetorego
głos zbáwienie imię IEZVSOWE w

Jáponie nigdy przed tym niesłychane / w v-
by Jáponskie napierwey wniost / y w sercá
wpoit: ktorego reka pierwsza od pámieci
świátá duże Jáponską Chrztem S. oczy-
ściła / y w Metryce Kościoła Powożechne-
go wpisała; ktorego sprawa prawdy / y
Cnoty Ewangeliey s. śliczne á trwałe owo-
ce w Jáponskiej Winnicy naprzód Szepio-
nesz. Znać po roli / gospodarz / po owocách
ogrodnika / Szep po iáblkach. Rumiani
ten owoc ná onym sie gruncie wychował /
ktory krwawymi stop Apostoła swego kro-
plami skropiony iest / kiedy sie przez ostre stá-
ły y cierniste drogi z nasieniem Ewangelii
ey ná czas pogodny spieszył. Szesliwy o-
grodniku / ktorego Szepu wšytkie okrucień-
stwa Pogáńskie / wšytkie wymysły Czar-
towskie / y wielkie wšilowania Monárchow
wytepić nie moga. Szesliwe owoce / ktore
w ogniu glánsu nie traca / ktore we krwi
swoiey rumienia / ktore Kościół Kátholi-
cki / wonnością miłości / y wspaniałości
Chrystusowey od wschodu słońca / aż gdzie
zachod iego nápełniaia.

3 temi

3 temi owocami twoiemi iezykiem Pol-
skim obráchowányimi tobie sie dziś wkrázuie.

O B. APOSTOLE IAPONSKI CONGREGA-
TIA NASZA POD TITVLEM PANNY BOGARO-
DZICE NARODZONEY ZEBRANA, z ta sie po-
czta do imienia y opieki twoiey ozywá. Te-
goz roku ktorego sie ci Mieczennicy Bogu w
Jáponiey národzili / Na swiatobliwy dzien
Národzenia twego / myslny sie tez niebu z
Spowiedziámi dozywotnymi odrodzili / y
Pánnie Bogárodzicy Národzoney ná sluzbe
óddáli. Tyś opiekun / rzecznik / y rekoymia
nász. Wiectym vsilniey / pod imie sie twoie
tulimy / im znácznieyŝy iest ku niebu ŝze-
pow twoich pochop / im żyznieyŝe Chrześci-
áńskich Cnot ná gruntách twoich zniwo :
ktore ten roczny wybor / w tym Rocznyim re-
iestrze wypisány / iáko vprzeymi wychowań-
cy twoi / ná slawe twoie swiátu Polskim ie-
zykiem y drukiem wkrázuie / w nadzieie
skuteczney dzielności twoiey / áby ná vtra-
pionych y powietrzem rozerwánych wycho-
wáncách twoich w Cnote przez opiekę two-

ie pomnożonych / znaćomita była. Naostaték
w tey pospolitey powietrza zarazie Obraz
drogi twey pieśey do Japónu Druk ię wyra-
żony między lud pospolity roznošimi / abyś
tych ktorzy w Obrazie twoim twoie Cnoty /
y światobliwość znaia / y hoynosc łaski Bo-
skiej chwala z tey powietrzney zarazzy wyz-
wolil / iakoś w Małace Nieście powietrze /
tego dnia ktorego nieścązone po śmierci cia-
ło twoie do niego przywiezione bylo / ze w-
siech miar všmierzył. Zastoń y nas od kaźni
Boskiej przyczyna twoia / aby chmy słuſzną
pogroſką Pańską zatrwozeni wolnieyſzym
karaniem przez zaślugi twoie Boskie Ma-
ieſtat vkontentować mogli. Dan w Po-
znaniu z Oratorium Panny Bogarodzice
Narodzoney. 25. Czerwca.

Pekorni służy moi.

PAWEŁ ZACMACHOWSKI
Prasfekt Congregacyey,

STANISŁAW OLBRYCHTOWIC *Secr.*
ſwym y wſyckiey Congregacyey imieniem.

Wi

WV I D O K
S T A T E C Z N O S C I
I A P O N S K I E Y.

Poganckiego Okrucieństwa y wymyslney
katomni / á zgoła w Japónskim Państwie
nigdy przed tym w naywietszym Chrześci-
an prześladowania / ze ta przyczyna była /
powiadaia.

Zakazano było przeszłych lat uniwersałami
Monarchy Japónskiego / aby pod gárdlem /
żaden Szyper żadnego Zakonnika do Pań-
stwa Japónskiego / nie przywoził: do czego wielka
mieli okazyja z bliskości miasta Manile / do którego
się dla towarów Japónczycy z Hiszpaniami barzo
często przejeżdżali. Wszak że iednak żeglarze / Ja-
pónczycy Chrześcianie / pragnąc wiary S. rozse-
czenia / zaniebdawşy przegrozeł win / y Parania na-
znaczonego / co raz Zakonników w odmienionych
sacach na przeczyszczenie nowey Chrystusowey wine-
nice z Manile do Japonu przewozili. Miedzy tymi
żeglarzami przodkował IOACHIM który w-
racaiać

racaiac sie z Manile do Japonu wziat z soba dwuch
Zakonnikow W. O. ZVNIGE Augustiniana / y
W. O. LVDWIKA FLORA Dominikana /
osobliwych ludzi. Ale ci nie mogli sie tak wracic / zeby
ich nie poslatowano. Zaczyn Holandrowie obrze-
gow Japoniskich / na okret Joachimow dla tego sie
o Zakonnikach w nim dowiedzieli / zmowiwszy sie v-
derzyli / zlipili / y Joachima iako winowayce przed
Monarcha Japoniskim obwinili.

Dla tey tedy w Mieście Firandzie przyczyny ze
dwie ma Zakonnikami / y ze wszytką swoia okretna
czeladzia wiary takze Chrzescianskiej / Joachim do
wiezienia wsiety jest.

Byl w Firandzie ieden S Dominika Zakonnik /
ktory sie nie ledaiako na to vsadził / aby byl brata te-
goz swego Zakonu z wiezienia wybawyt / y iuz go
byl z kilkanastu innych Chrzescian wyprowadził /
jedno ze wylamac tarasu bez wielkiego gzymotu nie
mogl / y przewagi swoiey tak cicho dokonaczyc / zeby
bylo predko tey sprawy nie postrzeżono / y wiezniow
znowu do wieze nie za wrocono.

Tego dowiedziawszy sie Monarcha / tak sie obru-
syt / y zaiuszył na Chrzesciany o przewozenie Zakon-
nikow / na przepowiadanie Wiary s. a daleko wie-
cey o wylamanie tarasu / ze natychmiast Staroscie
Nangazaskiemu rozkazal / aby Joachima naprzod
spalit / takze dwu onych Zakonnikow / ktorych on
w okrecie swym przywiosl / nad to y wszytkie one
Chrzesciansy y czeladz okretowa / takze wszytkie Za-
konniki /

Wojna
Johann
mawia
zabra
tego

Ponniſi / lubo to Japończyki / lubo Europeyſcyki /
ktorzy w rożnych więzieniach byli: náostíek wdo-
wy wſyſtkie / y sieroty / ktorych meżow y Opcow
przeſtępych lat o wtäre potrácono. A zgola wſytkich
ktorzy iákimkolwiek ſpoſobem do Wiáry Chryſtuſo-
wey przyſtali. Stároſta Nángáſſi wziawſzy to
roſkazanie od Monárchy / przybieżał do Firándy / y
wſytkich więźniow o te rzeczy pytał. Naprzód / ieże-
liby Chreſććianie byli? Kád ſie wzjeſi? Kiedy O-
chrzczeni? ié á co raz vpominá / áby ſie odprzysie-
gli Wiáry / obiecuiać dárować ich gárdlem; ná co
poſkázował wſadza od Monárchy ſobie dána.

Alle ná te iegó namowy wſyſcy iednoſtáynnie nie-
náruſhoney ſtátecznoſći głoſem meżnym odpowiadá-
li. Je dla żadney rzeczy ná ſwiećie Wiáry Jezuso-
wi Chryſtuſowi poſlubioney wyrzec ſie nigdy nie
chćieli. A Stároſta widzac że z nieodmiennego przed-
ſiewzięcia ſwego ruſzyć ſie nie dáli / Dekret obwołać
kázał / y Joáchimá Żeglarzá / W. O. Piótrá Juni-
ge Auguſtyńianá / W. O. Florá Dominikáná ná o-
gien ſkázał / á dwunáſtu czeládnikow pod miecz oſa-
dził. Oſtyſhawſzy ten Dekret S. S. Chryſtuſowi
Wyznawcy / áby byli tym wiecey ſerce ſwe wćieſzyli /
y ſtáteczniey ſie vpewnili / że dla IEZVSA CHRT-
STVSA umrzeć mieli / pytáli wyrażnie Stároſty
y Sedziego / dla ktorey przyczyny ná ſmierć ie oſa-
dził? Ná ktore pytanie / rzetelnie im odpowiedzia-
no: Dla tego że nádz zákaz Monárchy iedni ſmieli
do Jáponu ná przepowiadanie Wiáry IEZVSA

B

Chryſ-

CHRTSTVSA przyjeżdżać; a drudzy że tych-
że Przepowiadaczom wazyli sie przewozić.

Te przyczynę zdania swego na śmierć zrozumia-
wszy / y ci y owi niewypowiedziana radość pokaza-
li / że im dla IEZVSA CHRTSTVSA umie-
rać przychodziło.

Mieysce tej kazi ni naznaczono za Miałstem Tán-
gastiem / a był bardzo wielki plac ostrogiem zagro-
dzony. Na ten plac wielki gmin ludzi prowadził
SS. Męczenników. Tam przyszedłszy / trzech onych
Męczenników v trzech palow postawiono / y ka-
żdego z nich wielka łupa drzew obłożono. Ale nim
drwa podpalono / na tamtymże placu w oczach wszy-
stkich dwunastom onym czeladnikom Joachimo-
wym zgodnie / a meźnie na śmierć sie ofiaruiacym
głowy wcięto. Zład wielkie serce wszytkim na pe-
wne y ochotne krwi rozlanie / wrosto.

Tu Joachimowi struże Brąsomowsta y wymowe
Chrześcianařto pokazać przyszło. Wo że dway Ja-
konnicy / iako nowocni do Japoney przychodnio-
wie / w iezyku pospolitym biegli nie byli: Joachim
z rozkazania ich rzecz do ludu miał. Powiadala ci
co go słyszeli / y nań patrzyli że iako Apostol iaki /
iezykiem przyrodzonym tak goraco / tak vsilnie y be-
spiecznie o CHRTSTVSIE rospRAWOWAL / że
go nawet w dymie wielkim y w płomieniu dobrze
słyszeć było. Agdy mu Pogaństwo rzecz rozrywalo /
y grozba milczeć kazalo: On iednak Chryřtusa wiel-
kie nie przeřłat onymi słowy Apostolskimi odpowie-
daac.

dać. Kćezey trzeba bydy posłusnym Bogu niż ludziom. Nie mam sie czego strachac waszych pogrozek. A coż mi sroższego żadać możecie nad to ktore teraz cierpisz żywopalenie? A w tym z palających w krog drow / iako z ogniſtey kázalnice ogniſtych ſtow puſzczac nie przestał / miłośćią Chryſtuſowa rozpalaony Joáchim / tak długo / aż z dwiema towarzysząmi ſwymi w cudowney trwałości / tak mile iakoby nie czuli / ſkonał.

Działo ſie to dziwowiſko 19. dnia Sierpnia / Roku Odkupicielowego 1622. w oczach niezliczonych Chrzeſćcian / ktorzy okrzykiem / w pominaniem / proſzeniem / y gorocemi modlitwami ſercá niewyćieżonym Meczennikom dodać wſilowali / aby nieustráſono cierpliwością ciężką śmierć za CHRTSTVSA znosiłi.

Skoro oprawcy obaczyli / że SS. Meczennicy ſkonali / dwanaście głow ktore byli na początku tej kátowni wcieli / na wyſokiey tarcicy na poſtrach wſyſtkim wystawili / a ciała wſyſtkie tak poſcinaonych / iako y ſpalonych na iedne kúpe na onym oſtrożnym placu złożyli.

Na ten tedy plac z wielkim poſpiechem w niemátych gromádách / we dnie y wnoey / na modlitwie / na pamiatke y wczciwość Meczennikow Swietych ſchadzali ſie Chrzeſććianie / ktorych ſtraż kymy / y bićiem rozmaitym płoſkał / mowiac że im to roſtaza no aby tam Chrzeſćććianom żadnych ciał y Reliquiy SS. zbierac nie dopuſzczali. Wſakże zabronić y

dokażać tego nie mogł żeby Chrześciance możniejszy /
y przewaga / y v oprawcow zachowaniem przemyśle-
nie niektórych ciał SS. nie wynieśli. Miedzy ktor-
nymi naprzod dostali całego ciała Jacnego y swiato-
bliwego Mieczennika W. O. Piotra Junigi / y tym-
ie vmyślem wniesli / aby ie do miasta naprzod Młani-
le / potym też do Hiszpaniey zawieziono / y tam mu
przystoyny otrzymanego zwyciestwa triumph / nie
tylko cnota / ale y krowia zasłużony wyrzadzono. Do
czego przyłoża sie pewnie ci ktorzy o zacnym iego v-
dzeniu wiedza / ponieważ pośedł z przodkow bärzo
zawołanych y z Oycä Märgrafa z Willamänyki
ktory imieniem Broła Hiszpańskiego wysyłke nowo
Hiszpania sprawował.

Te päliny y korony / mimo intencyo swoje na plä-
cu śmierci rozrzuciwszy / Starosta Mängazast po-
stał czeladz swoje do Omury miasta / żeby więziow
tämecznych przywiedli / ktorzy prawie na vmor za-
dali szczęśliwey godziny ktoreyby im dla CHRT-
STVSA vmrzeć kazano.

Stoycie tu / Goście / äpärzcie nä potyczke Me-
czennikow tak / iakiey do rod Japonia nie widziälä.
Piecdziesiat y piec Bohätytow CHRTSTVSO-
VVTCH, iednegoż dnia korony odnieśli.

Täräz Omuränski byl w sträśney iästini podjie-
mney / nä tak wiele więziow näd zamiar ciäśny : Żä-
ledwie sie w nim rozpostarto dwänäście rogożek.
Więziowabylo wiecey niż trzydziesci. Każdey ro-
goży bylo wzdłuż pultrzećia łokcia / wperz łokieć.

A trzemä

A trzema więźniom tak iedne rogoża dawano / że na
niedzie y we dnie y w noccy przebyć musieli / nie mając
procz rogoży na kroc ieden miejsca wolnego / a co na-
cieższa / y co samo o śmierć wkrótce ich przyprawić
mogto / tamże niewoli / abo potrzebie przyprodzoney
miejsce bydz musiało. Obrok pomierny codzienny
był / miseczka czarnego ryżu y sypki opalone / abo
też czasem polewka z naci rzodkwianej w wodzie
rospartzoney. Z tego więzienia iako z domowego na
Meczeństwo ćwiczenia wywiedziono Chrystuso-
wych bohaterów / z których iedni kil / drudzy wie-
cey lat w tatarsie przżyli.

Tym czasem nim ten Świąty poczet z Omury przy-
wiedziono / kazał Starosta z więzienia Nangaza-
skiego przed się przyprowadzić trzydzieści meżow y
białychgłow / których pospolu z Omurańskimi wie-
źniami potracić był umyślił. Na tych dawany Dekret
Starosta / aby ie nazajutrz potracono / kazał ich
znowu do więze zaprowadzić. A oni wszyscy z ratu-
szą idąc / dziwna ochotey radość po sobie pokazywa-
li / y co kto miał lubo Krucifix / lubo Krzyż wzgore
rękoma podnosili. Miedzy białymi głowami iedną
była / ktora iako Komunistzyni sta przed wszystkimi /
podnioszy wzgore Krucifix / iak chorągiew. Za to
wszystkie inże byli iako w Processyey / chwaly P. Bo-
gu barzo serdecznie a wspaniale śpiewać / a z bał-
wanow Pogańskich przechydzając. Było też ich mie-
dzy nimi kilka / ktore dziatki swoje na ołtarze Meczeń-
stwa naznaczone na reku piastowały / y w niebo (iako

to wiec zwykły gdy sie z nimi tu gorze plaśać pie-
szcza) Bogu na ofiarę ięszce przed Męczeństwem
podnosiły.

Za rota białey plci mężczyzna też swoje processyo
sykowała / przyiemne Bogu a Chrześcianom wcie-
śne widowisko / Ktoremu sie oni nie tylko przypatro-
wali / ale światobliwie zayrzac kupami wielkimi
w tropy ich tudzież następowali. Ledwie ci do wie-
zienia weszli / aż ci znowu Omuráńskich też więźniow
z onego skądnego tarásu prowadza : a między ni-
mi roznych reguł Zakonników iednego y dwudziestu.

W czym postyskawşy lotem niemal zebrala sie nie-
zliczona moc Chrześcian / widzieć / witac / winşo-
wać szczęśliwey Borony Nauczycielom swoim Bto-
by to wypowiedział / iakimi łzami / iakim łaniem y
wzdychaniem wşyscy wespól / y każdy z osobná do
swoich Oycow / ktorzy ich CHRTSTVS O VVI
zrodzili / iakimi mowie sposobami do Oycow swych
Duchownych ozywali sie / iako ich witali / iako sie do
całowania rek ich datli / iako obłapiáli. Na to
nabárszey nárzekáli / y plakáli że onych Oycow / o-
nych opiekunow / onych náuczycielow / y Mistrzow
pozbyć im przychodzilo / przez ktorych przemysły y
prace duşe ich Bogu żyć poczely. W czym oni namil-
şy Oycowie wesolo smutnych dziatek swych cieszyć
nie przestawali / czyniac im mocna nadzieie / że mi-
łosierny a dobrocliwý Bóg miał ich sówicie opá-
trzyć / w náuczyciele Duchowne ; aby im nie schodzi-
ło ná tych / ktorzyby światobliwe ich żądze y słusne
przedsię

przedsiewzięcia zatrzymawać y pomnażać umieli.
Napominali ich nąostatek / y goraco prosili / aby
szczerey Wiary P. CHRYS TV SO VVI nieną-
ruszenie dochowali.

Nazajutrz przywiedziono wszystkich do ostroga na
ono śmiertelne podworze. Tu naprzód kaci każdy-
mu osobną pal przy którym ktorego palić miano /
naznaczyli. W których Oycowie stanawszy / pierwey
niż ich przywiązano / każdy przykleknawszy swoy pal
obłapił / ścisłaiac y skotroć caluiac / maiac to sobie
za nieporównana kaskę Bostą / że ich dla Wiary S.
śmierci godnymi uczynił Chrystus / który dla zbą-
wienia ludzkiego zelżywa śmierć na krzyżu podiał.

Bracia Zakonni patrząc na Kręza / oni też przy-
kleknawszy pale swe ucalowali. Tą rzecz tak wszyst-
kich poruszyła / że tam nikogo nie było / któryby się
nad takim postępkim abo niełitował / abo nie
dziwował / abo serdecznie nie płakał.

Two niżeli drugich trzydziestu więźniow z turmy
Mangazastkey na plac przywiedziono / kaci tych
dwudziestu pięci na śmierć ogniową gotowali / bar-
zo ich jednak słabo y przestrono do palow przywie-
zuiac tym porządkiem.

W pierwszych czterech słupow przywiązano czte-
rech / na których żadney zgola insey przyczyny nie
miano / procz tej samey / iż kiedy w domach swych
ludzkość Zakonnym ludziom pokazali. Ktora im
Męczeństwem zapłacić miano.

Zaczym tudzież przywiązano dwudziestu Zakon-
ników

nikow / y iednego / częścia naſſynicow Europeczy-
kow / częścia Japończykow: miedzy tymi na czele
ſtał W. O. KAROLVS SPINOLA rodem Wloch Ge-
nuencyt / Zakonu Societatis IESV Kapłan / z O-
ſwieconego domu Spinolow / iſcie zaćnoſćia Dro-
dzenia w wſſytkich ſławny / ale wyſokoſćia Cnoty /
wrodzy / wielkiej wdacnoſćia / dowcipu y innych przy-
miotow przyiemnoſćia / długich y trudnych prac
w ſprawowaniu Winnicy Chryſtuſowej w Japo-
nii pamięćia daleko ſławniejszy. Potym ſtał W. O.
ANYOLFERRERIVS Dominikan. W. O. IOSEPH.
S. IACKA tegoż Zakonu. W. O. IACEK tegoż Za-
konu. W. O. SEBASTIAN QVIMVRA Societatis
IESV ſirändenſki niegdy Mieſzczanin w ſamey Ja-
ponii wrodzony / który trzydzieſć lat w Zakonie
Societatis IESV przeżył / y nappierwſzy miedzy wſſy-
tkimi Japończykami przed dwudzieſć lat Kapła-
nem zoſtał / dzielny y wielce zaſłużony robotnik w
Winnicy Chryſtuſowej / człowiek wielkiej cnoty /
y ſławny wiezyku ſwym Kaznodzieia. W. O. PIOTR
AVILA ſranciſkan. W. O. RYCHARD S. Anny
ſranciſkan. W. O. ALPHONS MINA Dominikan.
W. O. FRANCISZEK MORALIſtegoż Zakonu.
Bracia nie Kapłani tym rzędem o palow ſwych ſtali.
WINCENTY BRAT Zakonu S. ſranciſka Eu-
ropeczyt / ANTONIVS FVDILA Societatis IESV
Japończyt. PIOTR ZAMPO Societatis IESV Ja-
pończyt MICHAŁ IAPON Societatis IESV.
Po tych ſtali trzy Zakonu S. Dominika.

Ná końcu

Właśnie samym stali trzey Societatis IESV Japończykowie / THOMASZ AKAZGIN, LUDWIK KAWARAI. A trzeci IAN HAKOK, że palow nie stał to mieczem ściety jest. Tych wszystkich Swietych y Zakonnych meżow obrachowawszy / naydziemy czterech swietych ktorzy Zakonniki w domach swych przechowywali: Dziewiści Zakonnikow S. Dominika / trzech S. Franciszka / Dziewiści Societatis IESV: a wszystkich ogolem dwadzieścia y pięć wkoronowanych Męczennikow.

Ledwie tych dwudziestu pięci Męczennikow kładli do ognia nagotowali / ali nadešla druga trzydziestu pięćśliwych dusz roci / pod miecz skazana. Te naywodzięcznieysze dusze iako ieno SS Zakonnikow obaczyły / rzucili sie do nich pedem / a tego y owego witając / całuiac y obłapiając / w płacz y wzdychania vderzły / rozwinawszy sie do Męczennikow przy palach na ogień czekających.

Miedzy innymi do pala W. O. KAROLA SPINOLE Páni jedna zacna imieniem IZABELLA FERNANDEZOWA przypadła / aby sie z nim ostatnie pożegnała. Była to wdowa po zacnym swym meżu pozostala / ktorego coś przedrym na chwalebna śmierć bylo zdano za to / że W. O. KAROLA w domu swym przechowywał. Miała ta Páni dziecię w pięciu letciach barzo wkothane imieniem IGNACEGO. Wiec gdy sie do witania X. KAROLA darta / y przeciwstawy sie pal z kiedzem KAROLEM całowała; X. KAROLVS kochając sie w sercu onem na wszystkich czasow y do

C

stątkow

ignacek

stątkow wtrąte / nawet na śmierć haniebna odwa-
żnem / chcąc też wprzejmą chęć tu niey / y potomko-
wi iey iakożkolwiek włożyć / rzekł iey / o Páni IZABEL-
LO droga / Páni IZABELLO? A waś IGNACEK tedy?
gdzie ieś / gdzie serdeczny IGNACEK waś? A Izabel-
la iuż się sercem zapalonym na wielkie rzeczy zawzię-
wszy / nie mniej rzecz niż słowy affekt wspaniały
pokazywać / dziecię z łunu porwała / na ręce wzię-
ła y tu niebu podniosła / mówiąc; Oto namilży Oy-
cze moy / dziecię moje: A toż go WM. maś. O to-
m ia Kochanego synaczka swego przyniosła na oświe-
tę Bogu Pánu Tworcy naszemu / aby pospolu z rodzi-
cielką mogł zostać Mieczennikiem. Na ten macie-
rzynski głos o ulubionym dziecięciu piecioletnem
serce X. KARÓLOWI z wściechły rąkało / Pánu Bogu
dziękując że niewieście macierzynskie pierśi / na ta-
kie odwagi ochora niebieśka zaprawił.

Tudzież porzym pierwey niż około palow ogień ká-
ci założyli / one trzydzieści dusz odłaczili / y okrutnie
syje siekiera poućinali / tak mężczyźnie iako y bia-
łym głowom / y dwoiemasćcie dzieciom / z których na-
stąpiło byto co dziesiąty rok zaczęło. A gdy pytano
kátow czemu tych pierwey poćinali / niż Zakonni-
ków podburzyli / którym głowy poćinanych Mecen-
ników ciepła krew plynąć w oczy wytkali / tak od-
powiadali: Tym sposobem trzeba tych Mistrzów
przestrąszyć / y serce strwożyć / aby się meki ognio-
wey przeleli.

Toż wždy kiedyż tedyś stopy drewno podpalono / y
włoluczo

włoluczko ogień się zawiązał. Wieżeli tam niektórzy / y dobrze się przypatrowali / iako bardzo daleko był ogień od Żakonných Męczenników / śnać daley niż na ścieżce łotiet / y owšem kiedy się drwa spieśnieny zajmowały / przygasiłi ich łaci żeby się wolniey Męczennicy piekli.

Ta to też czekali y bardsiey się tego spodziewali / żeby którykolwiek namysłiwszy się z pomocy ognia mógł się wymknąć / y dla tey przyczyny rece ładali. Byli y słabiechno do palow przywiązali / żeby się był każdy mógł odwiązać / y z płacu wolno wymieść. Dla tego też y wrota onego ostrożenia szeroko otwarzali / dając na wola wchodzić każdemu komu by siękolwiek Mczeństwo wprzyłrzyło. Ależ daru Bożego żadnego nie było między Męczennikami / którzyby w porząd palącego ślusu nie weselił się w Pańu Bogu / którzyby oczu w niebo nie wlepił / którzyby ognia tak w spokoionem y wypogodzonym sercem / a ciałem tak nie wzdrygającym się y owšem nie ruchomem nie wytrzymał / iakoby był śtako nienaruszony.

Nie równo chwile tego cudownego Mczeństwa stątku ogień doświadczał. Byli tam tacy którzy się godnym chwały domysłem wsadzili / nieznosne między godzinami pomierzyć / na co zegarki ciekące z sobą mieli. Ci twierdzą że z onych SS. Kapłanow niektórzy pułtory godziny / niektórzy dwie godzinie w onym okrutnym płomieniu prawie zgola żywo się piekąc / niewypowiedziano sercá wspaniałość y śtą-

teczność niewycieżona do ostatniego tchu pokazali. To osobliwa / że ci co zegarki w ręku trzymali / o W. O. SEBASTIANIE QVIMVRZE powiadało iako całuczkie trzy godziny smążył się w ogniu z takim Pogaństwa podziwieniem / że przez kilka Tiedziel / o tej jego niewidanej trwałości między nimi gadka była.

Prawda że też mieli ci znamięci tyczerze swoje niektóre powody do tak wielkiej cierpliwości. Nam przed nie tylko znaczny / ale też niezwyczajny tamęcznych Chrześcian nacisk / ktorzy się na to widowisko zebrałi / ponieważ od czasu niematego wyrokiem sadowym dzień y miejsce męczeńskie pewne naznaczone było. Potym y to też pomagało / że między tak wielkim mnostwem ludu pokazać mieli Enote swoje tak znaczni z Europy y z Japonu ludzie Zakonni / Wielebni Bapłani / tak dawni Winnice Japonskiey dozorczy / z ktorych jedni dwadzieścia / drudzy dwadzieścia pięć lat / a niektorzy trzydzieści duże Japonskie w powinnościach Chrześcianskich ćwiczyli. A coby za ciężba Chrześcian na tym dziwowisku była / z tego się domyslić możemy / co W. O. IAN BAPTISTA de Bacza Rektor Mángazaski w liście swym Roku Pánstkiego 1590. to jest przed lat ~~czterech~~^{pięć} czterech píše / że w murách Miasta Mángazastiego / lubo to náten czas spuśkońálego / rachowano Chrześcian pięćdziesiąt tysięcy. Niezliczona tedy niemal wielkość Chrześcian pátrzyli y wielbili Swiatych Męceuników / ktorzy w ich oczu w poysrzedku

śrzedku ognia zwolna się wpiekły / iedni się pomalu
sienku po palach na ziemiemykali / a drudzy przy-
klepnawszy obłapiając y całując ogórzale pale / mi-
luczo ducha ostatniego P. Bogu oddawali.

Skoro ścieśły się popalili / do przyn / popiołowi
y ostatków ciał Męczenniczych wielkim się gwałtem
Chrześcianie na plac wdarli. Bronią im tego straż
potężnie / plosząc od reliquii SS y tymi bicia-
cie widząc że ich tak trudno było odciążyć / aby szca-
tku y pamiątki Męczenników SS. nie było / w
wielki dościała y pale Męczenników wrzuciwszy /
drew tam wielką moc namierali y zapalili / potym
popioł wszystek w miechy zabrawszy na okretę zanie-
śli / y przez od miasta po morzu rozsiali. Wkrótce
potym / to jest iedenastego dnia Września / zdano pod
miecz P. KASPIRA KOTENGE DOXIKI który się
wiece Wielebnego Oycy KAMILA KONSTANCYSA
Societatis IESV Japoniey Apostoła boku nie pu-
szczał / y po różnych miejscach z nim jeżdżąc / vsilnie
do nawrócenia Pogan pomagał. Ścieto też z nim
dwoie dzieci / iednego w siedmi drugiego w dziesię-
ci letnich. Naostatek iednego cnotliwego czołwie-
ka / którego zastracono na pogorzeliści / kiedy Reli-
quie SS. czcił / y zbierał / Starosta dowiedzia-
wszy się że był obywatel Omurański / odesłał go do
Starosty Omurańskiego / a ten go ze wszystkim do-
mem jego zgubił.

Dwunastego dnia Września znaczne było Me-
czeństwo w Omurze / W. O. THOMASZA SUMMAREI

dawnego z Zakonu S. Dominika roli Japonskiej
robotnika / y W. O. APOLLINIANA FRINKA nie
pospolitego z Zakonu S. Franciszka Rąznodzieie / y
innych Japoneczyków którzy dla miłości CHRT-
STVSA IEZVSA w ogniu zgorzeli

Miedzy tymi osobliwie wydaie się biakłagłowa ie-
dna / która miedzy głowniami / y ogarkami na dłu-
giey modlitwie y wprzezymym polecaniu straż zasta-
wszy / zgromili y pytali co tam miała czynić? y iesli
by Chrześciana była. Odpowiedziała im śmieie;
aża nie widzicie oczyma co robie? albo sie nie możecie
domyslić jem Chrześciana? Czegoscie wiecey chcie-
li? Za taka odpowiedz natchmiał iey głowe ocie-
to / y ciało na gromade drugich Męczenników wrzu-
cono / których na tey kupie bylo piętnaście.

W Jkwintorymie dziesięć naraćhowano Męcze-
ników z AVGVSTYNEM ONDA Societatis IESV,
których wszystkich z Wielebnym Oycem KAMILLEM
KONSTANCYVSEM złączono. Przypadła błogosła-
wiona W. O. KAMILLA śmierć / na piętnasty
dzień Września / który się ognistym męczeństwem
w Mieście Firandzie nieśmiertelnie wstawił. Sta-
ło bowiem pod ten czas na kormicach o Firandzie
Holländerstkich / y Angielskich okrętow rezynasie /
rozlicznymi towarami naładowanymi / pogotowiu
flisow / gości / Żołnierzow / Kupcow dostatek.

Był W. O. KAMILLVS rodem Włoch z Prowin-
ciey Rzymskiej / rozmaitych iezyków aż też y Nider-
lancckiego dobrze wiadomy. Miewał do rożnych na-
rodow

rodow Kazania z tak wielkim wymowy swej podzi-
wieniem / iako wielkie w sercach ludzkich sprawo-
wał odmianny. Cztowiek Ducha Apostolskiego pelen.
Na tym tedy widowisku miasc byc ogniem spalony /
ze stusu drow iako z Kазальnice abo z theatrum miał
rzecz do tych wszystkich ktorzy sie byli na on dzien wy-
toczyli. A do Japonczykow ktorych ięzyk barzo do-
brze umiał / ostátnia mowe swoje obrocił / y meżnie
a barzo przypiećnie dowodził ze Wiara I E Z V S A
C H R T S T V S A iest prawdziwa / zbawienna y
bespieczna. Co gdy rosprawował wymowa swoia
Japonczykow wlaścił / ze dlugo bronili aby ognia nie
podkładano / zeby int śladkiego ięzyka iego wciechy
nie przerywano. Wszakże choc drowa podpalono /
barzo potężnym głosem a skuteczna rzecz z pożyrod-
płomienia do wszystkich mówił / y dopiero na ten czas
mówić / kiedy y żyć przestął.

Na dzien wtory Pądzsternik a dziewięci Młecz-
nikom w Nangazaku umrzeć przyszło / między ktory-
mi troje dzieci meżko śtatecznością śmierć strasna za
I E Z V S A C H R T S T V S A wytrzymali. Jeden
z tych dziewięci siedm dni był na mełach / aby Żakoni-
nikow wydał / ale przez ten wszystek czas / kiedy go ie-
no na katorżni ciągniono / żadnego słowa na nim do-
badać sie nie można / tylko I E Z V S M A R I A
o I E Z V S M A R I A. O miły Panie przyimiże mie
do chwały twoiey ? Tak dlugo tego było aż zmordo-
wawşy sie kaci / a ciągnąć wiecey nie mogąc / gdy
sie niesprawności swey wstydzali / a zeby przecie swe-
go do-

go dowiedli / rościawşy mu plecy ołowu rostopio-
nego nalali. Ale y to y inſe wymyſły kátowſkie ſtá-
tecznoſcia ſwoia przeſonal / áž náostaték ze wſyſtko
familia ſwoia pokrewnych ſwoich ſpalony / y w
proch práwie obrocony ieſt / á popioł ſwiery po mo-
rzu rozſiano.

Pod tenże czas wiadomoſć przyſła dwudzieſtego
trzediego dnia Wrzeſnia / że ſeć oſobliwych chlop-
kow oraczow ſmiercia ſkarano za to iſe v nich s Me-
czenniká LACKA Dominikána znaleſiono. Troie kto-
rych chałupa / to ieſt meſzá / žone y ſyná żywo ſpalono /
á troygu głowe wćieto.

Cztery mile od ſirándu dwudzieſtego y ſiodmego
dnia Máia / dwáy dla CHRTSTVSA gárdlá
ſwe położyli / ieden za to że w domu ſwym przecho-
wywał W. O. KAMILLA. Drugi za to że tegoż Wy-
ca todzia ſwoia pó roſnych kráiach rozgłaſaiac E-
wángelia woził. Tym dwiema przydano ſtarcá ie-
dne^o w oſmiudzieſiat y piaci lećiach / którego w morze
wrzucono przywiazawşy mu do nog dwa tak wiel-
kie kámenie / z ktorých iednego czterey duży chłopi
ruſzyć nie mogli. Te kámenie iuż były ſtarcá áž do
dná pograżyły ; iedno ráza ážci ſie ſtarzec ná wierzch
wynurzył / y iákoby ná wodzie ſtoiac łabeciem glo-
ſem IEZVSMARIA, IEZVS MARIA, IEZVS
MARIA zawołał : y to wyrzekşy znouu do dná po-
ſeđł. Ná co niezliczona moc Chreſćcian pátrzyła /
cieſzac ſie z tego że P. Bog tym ná kílka minut żywota
przedłuženiem cudownym / ſtaruſkowi zdarzył wy-
znaneim

znaniem Imienia swego swietego przysluzyc sobie
zaslugi y Korony / a wszystkim dziruiacym sie o
swiadczył przytomna moc swoje około tych którzy o
Imie iego cierpia.

Tak barzo pilnowano na W. O. KAMILLA, kto-
ry wszystkie Japonia do powinności swej opomina-
iac pobiegat / że pomocnikow tey pracy swoiey wielu
postradać musiał / iakoż y trzeciego dnia Czerwca / na
gardle starano iednego / który w przepowiadaniu
Ewangeliey y inszych tajemnicach W. Oycu poma-
gat / y dla tychże przyczyn drugiego stracili osmego
dnia Lipca. Ale to osobliwa dwudziestego siostego
dnia Lipca trzech na śmierć zdano że koni swych dać
niechcieli aby na nich Męczennikow na plac zawie-
siono. Gruchnsło to bowiem było między Chrześci-
any iakoby starady grzech bydz miał / kiedyby kto
koni swoich pożyczaiac miał się do niebożney Pogań-
skiego okrucieństwa katowni przyłożyć. Drugich
dwuch za to pod miecz zdano / że przy Męczennikach
iakoby kumowie serca im dodawaiac stali / iako wiec
drudzy przy poiedynkach zwykli. Był ieszcze ieden /
ktory iż konia na odwoz Męczennikow nie dał (iako
y pierwszy trzey) Korone męczeńską odniózł.
W tym zacnym SS. Męczennikow we krwi swoiey
opłokanych pustu / za wszystkimi po Korone siedł W.
O. PIOTR PAWEŁ NAWARCZYK Societatis IESV
ktorego barzo mile / a nader chwalebnie Japonczycy
wspominają / iako tego który cale trzydzieści sześć lat
odważnie za owce Chrystusowe wilkom się zastę-
piał /

wiat/ za ktorey gárdło položyl szczęśliwie w sam vro-
czysty dzień Wszystkich SS. Kazano go bowiem
spalić żywo za one chwalebno- a godna świętey za-
wiści wine/ że z Europy przyiachał do Japoney na
rozgłaszanie Ewangeliey IEZVSA CRTSTV-
SA, y że nadżakaz Monarchy Japońskiego Wiara
Chrystusowa część białwanow niszczył. Ten Dekret
wskazywshy zaprowadzony iest między stusy drow / y
do pala przywiązany / aż do ostatniego tchu głosem
Apostolskim IEZVSA CHRTSTVSA wy-
chwalaiac / y część iego opowiedaiac / Korone Nie-
czeńsko wziął.

Pomogli mu kompaniey w śmierci / ktorzy mu nie
rozdzielnymi pomocnikami w pracach Ewangeliey
byli dway Bracia tegoż Zakonu Societatis IESV
DIONYSIVS, y PIOTR SANDAY, y z nimi trzeci W.
O. KAMILA wszystkich drog towarzyszy y przewo-
dnik / za ktorem droga od Swiatobliwego Oycā
swego y innych tak wielu wtworwana / bezpiecznie y
wesoło po Korone poszedł. W imie Boże. Ktorzy tak
z światā zeszli niechay triumphu na wielki kleszcie
rekomā, y winiuycie / winiować trzeba ostarom sto y
ośmnaśtom za Chrystusa zabitym / z ktorych czter-
dzieści y sześć żywot swooy w ogniu položyli: ostarok
syie swe pod miecz podali. O szczęśliwe dusze / o sta-
wni a doświadczeni zwycięzcy wam sie ia klāniam/
wszystkim wprawdzie / ale naprzod wam sie klāniam/
do was sie obracam / wam sie zalecam ktorzyscie z
roznych świętych Zakonow doznani meżowie / S.

Augusty

Augustiną 1. S. Frąncišką 5. S. Dominiką 10. So-
cietatis Ies v czternaście rola Pánisťa potem swem
sprawowali / y krewia oblali. Ilekolwiek was tu li-
czymy / Bog nie tylko głowy / ale y włosy wasze w po-
piot obrocone / pod niepochybna liczba chowa / a
chowa na korone. Te Deum laudamus. Ciebie Bo-
że chwalimy ktoryś zároveň chwalebny v Swietych
twoich. Ciebie Boże prosimy / abyś nam też miedzy
tak zacnymi Koronami czosťke naznaczył / y dać ka-
zał. Amen.

MODLITWA DO S. FRANCISZKA XAWIERA.

Antiphona.

Nacznieniem wybornym sstał mi się ten aby no-
sił imię moje przed narody :

V. Wszystkim wszystko sstał się.

R. Abym wszystkich Chrystusowi pozyskał.

Modlitwa pierwsza.

Boże ktory w wielbiących cie w wielbił / y we-
bził Swietych twoich wczony bywał: spraw ka-
stawy aby my ktorzy s. Frąncišką Xawiera chwale-
bne zasługi wspominamy / iegoż obrony w potrze-
bach naszych zároveň doznawali. Przez Pána nasze-
go / Jezusa Chrystusa / ic.

Modlitwa Wtora.

Boże ktoryś Ewangelia Brolestwa twego / mie-
dzy grubemi y odległymi narody przez s. Frán-
ciszką

ciężka Kawięra służy twęgo przepowiędanie rozśiade-
 raczył / y ięgo światobliwość przedziwnym czyste-
 go ciała nienaruszeniem y rozmaitemi cudami poka-
 załes : spraw prosimy / abyśmy ięgo obyczajom na-
 śladowali / ktorego prace y pożytki rozważamy.
 Przez Chrystusa Jezusa. Amen.

Modlitwa Trzęcia.

Prośimy cie Panie przez przyczynę wielkiego słu-
 gi twęgo Franciszka Kawięra / y tych stu osm-
 nastu Świętych Męczenników Japońskich / abyś
 zaczętego w tym królestwie postępku surowey sprá-
 wiedliwości twoięy / nad nami się zmiłowałszy nie
 kończył : ale abyś zarazę morowego powietrza / na
 ktora my grzechami naszymi zarobili / od nas y Mia-
 sta tego miłosierdzie oddalić raczył. Przez Pana, na-
 szęgo Jezusa Chrystusa / rc. Amen,



Varsanum 1626. 26 Febr.

Audio dixisse R^m Legatum h^o verba: Habebant
scripta pro suo favore sententiam: Si h^o ita sunt
requiro iudicium. Nam animi ducit sedem summam
ad favores inclinare. Christus est Veritas, Via, Lux
Vicarius igitur Christi est Vicarius Veritatis, Veri
atq; lucis. Respectus ad personas quascunq; aut fa-
vorem habere fertur displicere. Sciunt autem h^o mu-
dum iudicaturum de iudicio aut Rotae aut summi
Pontificis. Si quid diversum fiat, lapides etiam clama-
bunt. Vincere nobis ne sanctus quidem Paulus per-
suasit, qui sumus artes omnes sapientias tam probe
quam septuagenarius aliquis sapientia, aut et plus. Re-
membrete aliquando tulerim nos Philosophum et
id considerabimus: Eius, Unum, Verum, Bonum converti.
Magno intervallo distant Unum et Vnum. Unum est
Unum. Vnum multa continet. Luxus d^o animum
appetit, Unionem appetit. Vult enim carnem ang-
li fieri hoc est lupi carnem converti. Multa h^o
Unum exemplar per occasionem tradit R^m Legato.
Vale. Curiae 26 Febr. 1626.



SIN e CERE monis
Si quid habes lesu vita ne gram tibi partem
Qui socium fingit latro raper rapit.

Gdy na Gmh
Ja edlt Bll
pa pnysh
wznu Bnu
Mie Vied X Slaw
legi in dca
notu
fiam larela
mudi

Biblioteka Jagiellońska



stdr00000560

Biblioteka Jagiellońska.

